

Wolny rynek karmi drogo

7 lipca 2012

Izraelczykom doskwierają wysokie ceny żywności. Parlament chce temu zaradzić poprzez „rozbicie” ogromnej koncentracji własności w sektorze produkcji i handlu wyrobami spożywczymi.

Jak informuje „Pierwszy Portal Rolny”, międzyresortowa komisja Kedmiego, powołana w celu zbadania stopnia konkurencyjności na rynku żywności i towarów konsumpcyjnych oraz zaproponowania rozwiązań dla obniżenia cen tych produktów, przedstawiła raport na temat rynku żywności w Izraelu. Wynika z niego, że izraelscy konsumenci płacili w latach 2008-2010 o 10-20% więcej niż konsumenci z pozostałych krajów OECD. Autorzy raportu przypisują ten drastyczny wzrost cen nadmiernej koncentracji w sektorach produkcji i sprzedaży żywności.

W 16 spośród 22 kategorii żywności Izrael zajmuje pierwsze lub drugie miejsce wśród państw OECD pod względem stopnia koncentracji dostawców, a dwóch największych izraelskich dystrybutorów skupia w swych rękach aż 64% udziału w rynku.

Komisja zaleca uregulowanie stosunków dostawca-sprzedawca poprzez zabronienie dostawcom nabywania powierzchni na półkach, lokowania w sklepach własnych sprzedawców, zapewniania właścicielom sklepów korzyści od sprzedaży, uzyskiwania wyłączności na konkretny rodzaj towaru lub obniżek wyłącznie na towary konkretnego dostawcy, a także podpisywania umów ustalających cenę minimalną lub gwarantujących minimalny udział w sprzedaży.

Ponadto autorzy raportu proponują usuwanie barier utrudniających wchodzenie na rynek nowym dostawcom i wspomaganie małych dostawców, przyjęcie europejskich i amerykańskich standardów na licencje importowe oraz zalecenie Administracji Antymonopolowej, aby sprawdzała, czy nabywanie małych firm przez wielkich dostawców nie godzi w konkurencję

na rynku.

Biorąc pod uwagę, że wprowadzenie powyższych regulacji przyniesie pożądany skutek na rynku dopiero po upływie około dwóch lat, Komisja proponuje przejściowe wprowadzenie na ten okres cen nadzorowanych.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)